



SENIOR

Biuletyn informacyjny Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów

61-809 Poznań, ul. Św. Marcin 80-82 tel. 618524874, e-mail: biuro@zhp.wlkp.pl

NUMER 173 (10) 2020

PAŹDZIERNIK 2020

4 października 2020



Dzień Polskiej Harcerki, Światowy Dzień Harcerki

Święto harcerek obchodzone jest w pierwszą niedzielę października. Dzień ten wskazały instruktorki i harcerki, które przeżyły II wojnę światową i okupację, jako dzień pamięci i modlitwy za te, które odeszły na wieczną wartę. Ostatnia naczelniczka Organizacji Harcerek ZHP sprzed przejęcia i rozwiązania związku przez władze komunistyczne hm. Zofia Florczak zainicjowała ufundowanie tablicy upamiętniającej harcerki poległe, zaginione, zamordowane i zmarłe w czasie wojny i okupacji. Tablicę umieszczono w 1960 w kościele św. Marcina w Warszawie, poświęcił ją kapelan Szarych Szeregów i Armii Krajowej ks. Jan Zieja. Od czasu tej uroczystości w pierwszą niedzielę października obchodzony jest Dzień Polskiej Harcerki i odbywa się msza w intencji poległych, zmarłych i żyjących harcerek, gromadząca harcerki z całej Polski. Główna Kwatera Harcerek Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju w Londynie w 1988 r. ogłosiła ten dzień Światowym Dniem Harcerki.

1. JUBILEUSZE



- 95 LAT – DRUH MIECZYŚLAW WIŚNIEWSKI kaliszanin, żołnierz Armii Krajowej, harcerz, członek Towarzystwa Miłośników Kalisza. **Urodził się 29 sierpnia 1925 r.** W 1935 roku wstąpił do Związku Harcerstwa Polskiego. W 1940 r. wysiedlony z rodziną do Jasła. W 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej, był członkiem 5. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej. Działał z bronią w rękę na terenach przy Przełęczy Dukielskiej, był jednocześnie dowódcą drużyny sanitarnej. W marcu 1945 r. powrócił do Kalisza i w lipcu otrzymał świadectwo 4-letniego Gimnazjum Kupieckiego, a w czerwcu 1946 r. uzyskał maturę w Liceum Handlowym. Od 1945 r. do 1946 r. był drużynowym drużyny harcerskiej przy Szkole Podstawowej Nr 9 w Kaliszu. Podczas służby wojskowej, jaką odbywał w Warszawie utrzymywał kontakt z tamtejszym środowiskiem harcerskim. Także obecnie, pomimo podeszłego wieku jest obecny na większości uroczystości kaliskiego hufca, z dumą nosząc miniaturkę krzyża harcerskiego. Wyróżniony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, a także Odznaką „Zasłużony dla Miasta Kalisza”.



- 90 LAT – PHM. STEFANIA JABŁOŃSKA ur. 28.09.1930 r. swoją służbę w szeregach ZHP rozpoczęła od przynależności w 1945 r. do Żeńskiej Drużyny Harcerskiej przy Szkole Podstawowej Nr 3 w Kole. Przyrzeczenie harcerskie złożyła w 1946 roku. Fakt ten, przy okazji uczestnictwa w uroczystościach składania Przyrzeczenia przez obecne młode pokolenia, Stefa ze wzruszeniem wspomina: „Ja swoje Przyrzeczenie składałam na Sztandar Harcerski w obecności hm. Heleny Michalak, założycielki i pierwszej komendantki Żeńskiego Hufca ZHP w Kole”. Od roku 1946 do 1950 pełniła kolejno funkcję zastępowej, przybocznej, drużynowej w żeńskich drużynach na terenie Koła. A po roku 1957 już jako instruktor bez stopnia pełniła w czasie akcji letnich różne funkcje: drużynowej, kwatermistrza, obożnej, a na kilku obozach po zdobyciu stopnia przewodniczki (1963 r.) i phm. (1967 r.) funkcję komendantki. Przez szereg lat była członkiem Komendy Hufca, pełniła funkcję Sekretarza Hufcowej Komisji Rewizyjnej, uczestniczyła w pracy Rady Przyjaciół Harcerstwa. Od roku 1988 jest aktywną członkinią Kręgu Seniorów. Gdy w roku 2012 zmarł jej mąż hm. Bronisław, który był komendantem Kręgu, pełniła jego obowiązki do 2016 roku. Z okazji tego pięknego Jubileuszu z głębi serc płynące życzenia jeszcze długich lat życia, obecnego poczucia humoru i zadowolenia z przynależności do ZHP, za pośrednictwem SENIORA, składają Ci droga Stefuniu wszyscy członkowie Kręgu SHIS Ziemi Kolskiej.



85 LAT – HM. EDMUND SZLACHETA - Krąg Seniorów Harcerskich Ziemi Trzemeszeńskiej. Dh Edmund urodził się **6 września 1935 r.** w Jastrzębowie. Do ZHP wstąpił w 1948 r. W latach 1957-1960 drużynowy 9 DH im. Tadeusza Kościuszki w Wymysłowie. W latach 1958 do 1960 szczerpowy w Trzemesznie. W roku 1960 rozkazem L-6\60 mianowany komendantem Hufca ZHP Mogilno. Funkcję tą pełnił do 1965 r. Organizator i uczestnik wielu biwaków i obozów. W 1997 r. był współtwórcą w Trzemesznie Kręgu Seniorów, którego jest aktywnym członkiem.



80 LAT – PWD. JERZY MAREK KARCZEWSKI – Krąg Seniorów Harcerskich Ziemi Trzemeszeńskiej. Dh Jerzy urodził się **5 marca 1940r.** w Wągrowcu. W tutejszej szkole wstąpił do gromady zuchowej, a potem do drużyny harcerskiej. W roku 2010 został członkiem kręgu w Trzemesznie. Od roku 2013 posiada stopień przewodnika.



- **80 LAT - HM. STEFAN PSIK** ur. 25.09.1940 r. jest członkiem **Kręgu Instruktorów Seniorów Harcerskich i Starszyny „Historycy” w Poznaniu**. Do ZHP wstąpił w 1947 r. – do Drużyny Wilczków, w której był szóstkowym. Po reaktywacji 21 PDH wstąpił do tej drużyny i w latach 1957-61 był jej drużynowym. Uczestniczył w tym czasie w kursie drużynowych w Wągrowcu, w kursie przewodników w Międzygórzu, w kursie specjalnościowym w Cieplicach (CSIZ) oraz w Zlocie „Grunwald 1410- 1960”. Po ukończeniu służby wojskowej w 1963 r działał w Hufcu Poznań Stare Miasto kolejno jako namiestnik zuchowy, namiestnik drużyn specjalnościowych, namiestnik drużyn starszoharcerskich. W grudniu 1968 r. na uroczystości nadania Chor. Wlkp. ZHP imienia Powstańców Wielkopolskich 1918-19 był chorążym poczty sztandarowego. Od lutego 1969 r. do września 1971 r. pracował na etacie księgowo-kwatermistrzowskim w Komendzie Chorągwi. Uczestniczył w kadrze „Operacji Bieszczady 40” (1977) oraz akcji „Wał Pomorski” (1978). W latach 1987-89 był członkiem Komisji Historycznej Hufca ZHP Poznań Stare Miasto oraz namiestnikiem zuchowym. Od wielu lat jest członkiem Komisji Historycznej Chor. Wlkp. ZHP. Był członkiem Kręgu Seniorów „Czwartacy”, a po jego rozwiązaniu został członkiem KISiS „Historycy”. Odznaczony został m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi, odznaką honorową „Zasłużony dla Województwa Wielkopolskiego, Srebrnym Krzyżem Zasługi dla ZHP.

NASZE SERDECZNE GRATULACJE I ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW - PREZYDIUM WIELKOPOLSKIEJ RADY KSH I S

2. R E L A C J E



KSH „SZÓSTACY” POZNAŃ-JEŻYCE. Mimo trudnej sytuacji pandemicznej zmobilizowaliśmy wszelkie siły i środki, by spędzić wspólnie jeden, piękny, słoneczny dzień na łonie natury. Dnia **19.08.2020 r.** wybraliśmy się 20- osobową grupą w okolice wielkopolskiej Nekli. Wyruszyliśmy z Poznania z samego rana, chcieliśmy mieć przed sobą długi dzień, gdyż program jaki sobie założyliśmy wymagał czasu. Miejsce do którego dotarliśmy natychmiast nas zachwytiło. Na wielohektarowym obszarze posadowione są domy zbudowane z bali z dachami krytymi słomą. Okna, ganki, balkoniki, pergole tonące w kwiatkach, trawach, dereniach. Wszędzie ławeczki, hamaki, mostki, a w centralnym miejscu stoi duża altana dająca schronienie przed nadmiernym słońcem, pośrodku której znajduje się wybudowany z czerwonej cegły owalny kominek, przy którym mogą odbywać się spotkania towarzyskie. Pani Katarzyna - właścicielka tej olbrzymiej nieruchomości serdecznie nas przywitała i wręczyła nam karton świeżutkich pączków. Nasza harcerska grupa zaprosiła panią Kasię na ognisko, które zaplanowaliśmy na godzinę 17.00. Wyruszyliśmy na poznawanie uroków tego miejsca i najpierw zwiedziliśmy ptaszarnię z mnóstwem kolorowego ptactwa. Cudne koguty, wielkie kury, kuropatwy, bażanty i papugi wprawiły w zachwyt. W innym miejscu spotkaliśmy jelenie i łanie, sarny i malutkie i duże, barany, kozice i daniela. Cały ten obiekt otaczają rybne stawy hodowlane, ale też w jednym ze stawów można się kąpać, a opalać na plaży i na drewnianym pomoście. Wytyczone jest też miejsce na ognisko. Około godziny 13.00 rozpoczęliśmy biesiadę. Zjedliśmy przywieziony w termosie przepyszny barszcz ukraiński oraz grillowane kiełbaski podane z musztardą i ogórkiem



kiszonym - pycha! Tradycją jest, że jak „Szóstacy” wybierają się na biwak, to „ciągną” ze sobą przynajmniej dwa instrumenty muzyczne - gitarę i akordeon, znajdzie się też harmonijka ustna i kastaniety. Druhowie Boguś i Andrzej dają „elegancki podkład”, a my śpiewamy... i to jak! Tego dnia jeden z drułów - Bolesław Kaczmarek obchodził właśnie imieniny, więc je świętowaliśmy. Na stole oprócz kawy i herbaty pojawiła się ogromna blacha placka ze śliwkami, który upiekła drużna Mirka - żona Solenizanta oraz otrzymane w darze pączki. Druh Bogusław Olejniczak - gitara i druh Andrzej Konarkowski - akordeon grali muzyczkę do tańca, udało mi się nawet zatańczyć walczyka z Bolkiem - Solenizantem, potem też dołączyli inni. Atmosfera była jak ta pogoda ... piękna. Nadeszło późne popołudnie i doczekaliśmy się od dawna wyczekiwanego ogniska. „Już rozпалиło się ognisko”, „Płonie ognisko i szumią knieje”, „Idziemy w jasną”. ... Nastrój stawał się coraz bardziej sentymentalny. Druh komendant wygłosił gawędę, w której nawiązał do przypadającej właśnie dziś pierwszej rocznicy śmierci swojego przyjaciela - śp. druha Leona Turka - ojca pani Katarzyny, która nas do tego miejsca zaprosiła - i oczywiście naszego kolegi. Wspominał o czasach największej próby w przyjaźni - początku lat wojennych, ich chłopięcych latach szkolnych oraz o początkach istnienia harcerstwa winiarskiego i budowie Harcówki. Druh Leon w ostatnich latach uczestniczył w życiu Kręgu Seniorów Harcerskich „Szóstacy”, wspierał naszych starszych kolegów swoją wiedzą dotyczącą obsługi komputera. Prowadził również kronikę bogato ją ilustrując. Śpiewaliśmy jeszcze, aż nastąpił wieczór. Tradycyjnie, choć zachowując bezpieczną odległość stworzyliśmy krąg pożegnalny i obiecaliśmy sobie spotkać się tu za rok w dobrym zdrowiu.



pwd. Krystyna Krobska



COVIDOWY WYPAD NAD MORZE Z DRUHEM MARKIEM (24-31.08.).

20. i 21. sierpnia upał... od 24-go zmiana pogody! Deszcze, burze, zimno, a my od tego poniedziałku rezydować mamy w Ustroniu Morskim w „Błękitnej lagunie”. To nic, przecież harcerzom, zwłaszcza tym wcześniej urodzonym żadne przeciwności losu nie straszne! Przy słonecznej pogodzie o godzinie ósmej pięknym wygodnym autokarem, ruszamy na podbój plaży i morza. Druh Marek Urbanowicz już w Ustroniu na nas czeka. Im bliżej wybrzeża tym więcej chmur, na szczęście na miejscu jest ok. Dla rozprostowania kości zaliczamy spacer brzegiem morza. Dom wczasowy okazał się komfortowy, pokoje dwuosobowe z łazienką i balkonem. Właściciele i personel miły, uczynny i serdeczny. Przygotowano dla nas obfite, urozmaicone i bardzo smaczne posiłki. Mimo dość mocno przekropnej pogody humory nam dopisywały- wieczorami jak to u braci harcerskiej śpiew roznosił się dookoła, były posady w podgrupach kręgowych i nie tylko... Tak mijają nam wieczory, a w ciągu dnia wędrowaliśmy pieszo, rowerami (dzielne dwie drużny Halinka i Bożenka),



meleksami po Ustroniu i do Sianożętów i autokarem do Kołobrzegu. Mieliśmy gdzie przysiąc, kawa, lody, desery i oczywiście ryby, wszystko oczywiście smakowite. Trzykrotnie prezentowaliśmy się w mundurach: tradycyjnie braliśmy udział w mszy św. w intencji śp. druha Jana Mroza, z okazji 75-lecia służby harcerskiej hm. Olka Sekulskiego oraz wtedy, gdy uhonorowaliśmy panią Aleksandrę Banasiak, pielęgniarkę z wydarzeń Czerwca 56 (otrzymała pamiątkowy ryngraf). Na tym samym spotkaniu hm. Kazimierz Łukaszewicz odznaczony został przez Towarzystwo Powstania Wielkopolskiego medalem „Wierni tradycji”. Pod koniec naszego pobytu powróciła słoneczna pogoda. Zachody słońca i spacerów brzegiem morza umilały końcówkę wakacji. W poniedziałek 31. sierpnia zdrowi i zadowoleni powróciliśmy do domu. Druhu Małgosiu, druha Marku serdecznie dziękujemy. Czuwaj

phm. Irena Dehmel Gołuch

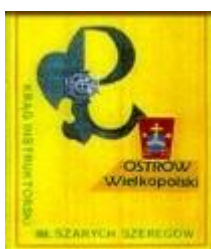


Krąg Starszyny Harcerskiej i Seniorów „Zurawie” w Kaliszu. W sobotę 29 sierpnia swoje 95. urodziny oraz 85. rocznicę wstąpienia do Związku Harcerstwa Polskiego świętował Mieczysław Wiśniewski, żołnierz Armii Krajowej ps. *Nietoperz* – jubilat z pkt. 1 tego „Seniora”. Skromna, ale bardzo wzruszająca uroczystość w otoczeniu rodziny miała miejsce na stacji harcerskiej w Szałe k. Kalisza.

Życzenia dostojnemu Jubilatowi złożyli przedstawiciele Hufca ZHP Kalisz na czele z komendantką hufca phm. Martą Goździelewską, a kaliscy harcerze przekazali własnoręcznie wykonane kartki urodzinowe. Do gratulacji i podziękowań dołączyła się także Naczelniczka ZHP hm. Anna Nowosad, przesyłając okolicznościowy list. To nie był jednak koniec wzruszeń dla Druha Mieczysława. 15 września w Sali Herbowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu otrzymał on z rąk Wojewody Wielkopolskiego Łukasza Mikołajczyka pamiątkowe odznaczenie, jakim jest Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości nadawany przez Prezydenta RP z okazji obchodów 100. Rocznicy tego niezwykle ważnego w naszej historii wydarzenia.



hm. Janusz Sibiński



Krąg Instruktorów Seniorów im. Szarych Szeregów w Ostrowie Wielkopolskim - Kajakiem na koniec wakacji. Na zakończenie wakacji – dnia 30.08.2020 r. Komenda Hufca ZHP w Ostrowie Wlkp. zorganizowała dla instruktorów i funkcyjnych Hufca spływ kajakowy rzeką Prosną. Instruktorzy seniorzy z naszego Kręgu zgłosili się i aktywnie, z dużym humorem oraz z radością płynęli i dobrze radzili

sobie z dość szybkim prądem rzeki. Przepłynęli 10 km rzeki od wsi Bobrowniki do Grabowa nad Prosną, płynąc między powalonymi konarami drzew, pokonując spady rzeki, zaporę i podziwiając w otoczeniu wodnej roślinności - strzałek wodnych, trzciny, pałek



wodnych, tataraku i pochyłonych wierzb płaczących - urokliwe zakątki meandrującej rzeki. Wokół nas pływały i mijały nas liczne młode kaczki krzyżówki, które z zaciekawieniem podpływały i

przyglądały się, jakby chciały zapytać co my właściwie tu robimy i kim jesteśmy? Wokół mijaliśmy liczne ślady pobytu bobrów, ale żaden nam się nie pokazał. Na mecie ogrzaliśmy się przy rozpalonym ognisku, upieczonymi nad ogniem kielbaskami i zorganizowanym przez Komendantkę Hufca świeżym chlebem, którym zajadaliśmy się piekąc go bezpośrednio nad ogniem. Na deser czekała gorąca kawa i kakaowe wafelki. Pogoda nam dopisała, mimo że przed i po spływie padał rzęśisty deszcz. Wszyscy z planami na kolejny spływ kajakowy, bardzo zadowoleni wróciliśmy do domów.

hm. M. Maśliński



Krąg Seniorów ZHP w Słupcy - Obiegowa alertowa zbiórka inaugurująca Rok Harcerski 2020-2021. Seniorski patrol Kręgu Seniorów ZHP w Słupcy p hm. Małgorzata Wolska, hm. Andrzej Wolski i hm. Władysław Szymański zainaugurowali Rok Harcerski 2020-2021 dnia **1 września 2020r.** na spotkaniu

w Stawie. Podczas spotkania przy miniognisku komendant Kręgu Seniorów hm. Władysław Szymański wręczył hm. Andrzejowi Wolskiemu „Medal Kręgu”. Podziękował także, wręczając statuetki za długoletnią pracę w Kręgu p hm. Małgorzacie Wolskiej i hm. Andrzejowi Wolskiemu, który jest jednym z założycieli 25 maja 2000 roku Harcerskiego Kręgu w Słupcy. Spotkanie odbyło się przy tradycyjnej kawie. Po raz pierwszy na zbiórce towarzyszył proporzec kręgu. Następnego dnia - **2 września 2020r.** komendant Kręgu złożył życzenia p wd. Stefanowi Miętkiewiczowi – wspaniałemu akordeoniście i nieprofesjonalnemu malarzowi.



Podziękował za działania w Kręgu. p wd Halinie Miętkiewicz. Kolejny etap obiegowej zbiórki zaprowadził komendanta do p hm. Ireny i Zdzisława Woźniaków. W ich mieszkaniu potoczyła się opowieść o harcerstwie słupeckim, a szczególnie o lipcu i sierpniu 2020r. Na koniec dnia komendant dotarł do hm. Marylki i hm. Wojtka Boruszków. Marylki jeszcze nie zastał. Opiekuje się ona byłym komendantem Hufca ZHP, p wd. Radkiem Żminkowskim, który uległ poważnemu wypadkowi drogowemu i potrzebuje całodobowej opieki. Tutaj rozmowa toczyła się o uroczystości pożegnania śp. hm. Edmunda Głogowskiego, który zmarł nagle 1 września 2020 r. Wspominaliśmy bogate w wydarzenia życie hm. Edmunda na harcerskim szlaku. Jeszcze tak niedawno, na uroczystej zbiórce Kręgu obchodziliśmy Jego 90-te urodziny. Wryły mi się w pamięć wypowiedziane wtedy Jego słowa, „Kochani jesteście dla mnie wspaniałą rodziną” i „póki mojego życia zawsze będę z Wami”.

Odszedł wspaniały człowiek. Deszczowego dnia **3 września br.** komendant odwiedził p hm. Władysławę Garszkę, hm. Eugeniusza Krajewskiego, p wd. Krzysztofa Rewersa, którym wręczył statuetki - podziękowania za działalność na rzecz harcerstwa i kręgu seniorów a także naszywki z nazwiskami na mundur harcerski. **4 września 2020 roku** (piątek). Mszę świętą w intencji śp. hm. Edmunda Głogowskiego celebrował ks. kanonik



Tomasz Ryś proboszcz parafii św. Wawrzyńca w Słupcy, a pożegnał Go komendant Kręgu. **8 września 2020 r.** - Zbiórka Alertowa trwa. Patrol Harcerskiego Kręgu Seniorów w Słupcy: hm. Władysław Szymański, hm. Andrzej Wolski i hm. Zdzisław Woźniak we wczesnych godzinach

porannych odwiedzili Komendanta Hufca ZHP w Koninie hm. Michała Kałużnego. Komendant patrolu zameldował o rozpoczęciu Roku Harcerskiego 2020-2021 przez Krąg Seniorów w Słupcy. Uhonorowano Komendanta Hufca „Medalem Kręgu” i wręczono pięć pozycji książkowych o historii i wydarzeniach w Kręgu. W godzinach popołudniowych patrol odwiedził Redakcję „Gazety Słupskiej”. Uhonorowano Naczelnego Redaktora Władysława Filipczaka „Medalem Kręgu”. Podziękowano za artykuły o harcerstwie słupskim, jakie są zamieszczane na łamach „Tygodnika” od wielu lat. W południe członkowie patrolu spotkali się z Burmistrzem Słupcy Michałem Pyrzykiem. Poinformowano gospodarza miasta, że Harcerski Krąg Seniorów rozpoczął Rok Harcerski. Odznaczono Burmistrza „Medalem Kręgu”. Przy kawie rozmawiano z burmistrzem o bieżącej pracy Kręgu. I tak 6-dniowa zbiórka alertowa dobiegła końca. Wszystkie zadania zostały zrealizowane. Czuwaj!

hm. Władysław Szymański



Około 10 osób z poznańskich Kręgów Seniorów ZHP brało udział dnia 5 września br. w koncercie z okazji 110 rocznicy pierwszej premiery w Teatrze Wielkim w Poznaniu, którą była opera pt. „Czarodziejski Flet” Mozarta. Teraz też wystawiono tę operę, ale w Auli Uniwersyteckiej, ponieważ w gmachu Opery trwa remont. Zorganizowała nam tę muzyczną przyjemność, za którą się stęskniliśmy drużna Basia Suliga. Był to nietypowy spektakl, ponieważ wystawiono całą operę bez dekoracji, a jej bohaterowie nie mieli kostiumów. Jesteśmy zachwyceni, że mimo pandemii udało się przy zachowaniu środków ostrożności to wydarzenie zorganizować.

pwd. Bożena Witkowska



Instruktorski Krąg Seniorów „Dziewiątacy” – Poznań. Dnia 7 września 2020 r.

„Dziewiątacy” zawitali na zbiórkę do lokalu Hufca ZHP Poznań Grunwald. Radość ze spotkania była wielka. Zbiórkę na prośbę komendanta



Kręgu poprowadziła p hm. Irena Dehmel-Gołuch i poświęciła ją II wojnie światowej. Do wszystkich

wrócili opowieści - wspomnienia naszych matek, ojców, braci i siostr o chwilach zmagania się przez te lata z udręką głodu i strachu. Drużna Irena została poproszona, aby na najbliższym spotkaniu pokoleń w Forcie VII opowiedziała o swoim ojcu, który był więźniem tego miejsca kaźni. My mamy nadzieję, że takie straszne czasy się już nie powtórzą i z ufnością patrzymy w przyszłość. Na zbiórce druhowie, którzy w dniach 24-31 sierpnia br. przebywali w Ustroniu Morskim na wyjeździe zorganizowanym przez hm. Marka Urbanowicza (KSH „Damy Radę” z Wągrowca) bardzo miło wspominali ten wyjazd, mimo, że przez większość czasu padał tam ulewny deszcz. I tak wspominkowo upłynęła następna zbiórka Kręgu.

p hm. Jolanta Zandecka



Dnia 13 września br. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich zorganizowało na Starym Rynku w Poznaniu Piknik Lwowski w ramach XXIII Dni Lwowa w Poznaniu. Do pomocy ruszyli również harcerze z ZHR oraz z ZHP – drużny i druhowie z Wielkopolskiej Rady Kręgów Starszyny Harcerskiej i Seniorów. Podzieleni na dwa czterogodzinne „póletaty” stawili się w lwowskim stoisku Irena Gołuch, Elżbieta Karbowiak, Robert Kroll, Barbara

Król, Paweł Napieralski i Elżbieta Siedlecka. Roznosiliśmy ulotki informujące o działalności Towarzystwa, o programie imprezy i jego atrakcjach, zachęcaliśmy do udziału w nich, „kasowaliśmy” datki za słodycze. Świetnie się przy tym bawiliśmy – zespół „Tyliгентne Batiary” z solistą Adamem Żurawskim grał i śpiewał lwowskie piosenki, był konkurs gwarowy „Blubramy se po naszymu” prowadzony przez wspaniałego gawędziarza Pawła Kulaszewicza, który też



wykazywał się w pogwarkach „Szczuna z Batiarem wesołe pogaduchy”. A był jeszcze konkurs „Znasz li ten Poznań” z niełatwymi pytaniami, loteria fantowa, w której każdy los wygrywał, stoisko z robótkami ręcznymi, w którym prym wiodła członkini Towarzystwa drużna Maria Wielebska, stoisko firmowe Towarzystwa, stoisko na którym można było wymienić przeczytaną książkę, czy wysłuchaną płytę na inne Dawszy datek za pączki, prele krakowskie lub drożdżówki, uśmiechnięci wyruszyliśmy z nimi na podwieczorek do domów. **phm. Barbara Król**



16 września 2020 r. Krąg Seniorów Harcerskich Ziemi Trzemeszeńskiej, dzięki uprzejmości sołtysa Niewolna pana Leszka Mellera spotkał się na zbiórce w miejscowej świetlicy. Na zbiórce obecny był komendant Hufca ZHP Trzemeszno hm. Włodzimierz Losik i honorowa komendantka hm. Stanisława Szymańska. Po odśpiewaniu hymnu ZHP prowadziliśmy rozmowy o wydarzeniach września 1939 r. To właśnie w Niewolnie obrońcy Trzemeszna stawili opór hitlerowcom. Następnie zwiedziliśmy Izbę Pamięci im. Henryka Wrzeszczyńskiego, więźnia obozów koncentracyjnych. Córka pana Henryka dh. Krystyna Giemza opowiedziała nam o historii powstania Izby oraz przedstawiła znajdujące się tam eksponaty. Spotkanie było także okazją do złożenia życzeń z okazji 85 urodzin dh. Edmundowi Szlachecie. Jubilat oprócz życzeń otrzymał pamiątkowe dyplomy oraz kwiaty. Przy ognisku przygotowanym przez pana sołtysa, przy wtórze akordeonu dh. Kazia Zająca śpiewaliśmy piosenki harcerskie i patriotyczne. Spotkanie zakończyło się piosenką „Bratnie słowo.....” **phm. Ireneusz Kasprzyk**



Poznań z innej perspektywy - Pandemia niestety nadal trwa, a my stęskniliśmy się już bardzo za naszymi harcerskimi przyjaciółmi. **Rada Kręgu Seniorów OWAR** wyszła zatem z ciekawą inicjatywą, aby wybrać się **BimbaBusem** – piętrowym autobusem z rozsuwanym dachem - na zwiedzanie Poznania. Na zaproszenie „OWARowców” oprócz nich w wyprawie udział wzięli członkowie poznańskich Kręgów – 10 PDH, „Dziwiątaków”, „Szóstaków”, Bemaków” oraz Kręgu „Płomienie” z Czerwonaka. Na **zbiórkę 17 września** o godz. 10,00 zjawiło się przed Muzeum Narodowym przeszło 30 uczestników. Nasze miasto wszyscy znają, ale spojrzeć na stolicę Wielkopolski z góry, to było coś nowego. Dwa BimbaBusey zostały sprowadzone z Berlina i od sierpnia jeżdżą po Poznaniu z indywidualnymi turystami, wycieczkami, uczniami ... Nam towarzyszył doświadczony przewodnik, przypominając historie miejsc znanych, a także zwrócił uwagę na ciekawe architektoniczne budowle, które powstały w ciągu ostatnich lat. O 10,30

BimbaBus ruszył. Wiadomo, że Aleje Marcinkowskiego to centralny punkt Poznania. Stąd było widać Plac Wolności z charakterystycznymi budynkami i pomnikami. To przede wszystkim Hotel Bazar, kojarzony z Ignacym Paderewskim i Hipolitem Cegielskim. Powstał z inicjatywy, m.in. Karola Marcinkowskiego. Dalej Biblioteka Raczyńskich i Arkadia oraz Biblioteka Uniwersytecka, do której trafiają wszystkie nowości wydawnicze. Następnie wjechaliśmy w ostatnio odnowioną ulicę Święty Marcin, po jej prawej stronie nadal stoją budynki neomodernistyczne, chociaż nie ma już na nich pięknych kolorowych neonów, które każdy z nas jeszcze pamięta. W tzw. Dzielnicy Cesarskiej - Zamek, a przed nim obelisk z postaciami tych, co złamali szyfr Enigmy. Zamek jest budynkiem neoromańskim z piaskowca (budowany 1905-1910 dla cesarza niemieckiego Wilhelma II) - dzisiaj Centrum Kultury. Po chwili zobaczyliśmy Aulę Uniwersytecką, w której bywamy na koncertach, (odbywa się tu też prestiżowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego), a co niektórzy przeżyli tutaj wzniosły moment – absolutorium. Imponujący gmach Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza jest dumą naszego miasta. Uczelnia obchodziła w ubiegłym roku 100 lecie. Może nie wszyscy wiedzieli, że sam wieszcz Adam Mickiewicz odwiedził Poznań dwukrotnie. Poznań słynie także z okazałej budowli, jakim jest Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki, zwieńczony symbolem budynku - skrzydlatym Pegazem. Powstał wg. projektu architekta Maxa Liettmana. W środku godna podziwu piękna architektura wnętrza i wyjątkowy w swej urodzie 4 tonowy kryształowy żyrandol. Gdy wjechaliśmy w al. Niepodległości zwrócono nam uwagę na budynek główny Uniwersytetu Ekonomicznego i Dyrekcji Kolei oraz Dom Kultury "Kolejarz" i pierwszy wieżowiec poznański po II wojnie światowej. Mijaliśmy dwa śródmiejskie parki, które klinami wbijają się w miasto, a w przeszłości były tam forty. Potem jechaliśmy



ośmiokilometrową ul. Głogowską i znaleźliśmy się na Łazarzu wśród licznych secesyjnych kamienic. Tutaj właśnie dzieciństwo i młodość spędziła nieodżałowana śp. Anna Jantar. W ubiegłym roku byliśmy w Palmiarni, a teraz mogliśmy oglądać ją z zewnątrz, mając tę

świadomość, że w dziewięciu pawilonach jest mnóstwo egzotycznej roślinności, gady, płazy i ryby. Mijaliśmy też tereny Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zwrócono nam uwagę na Pałac Rządowy - teraz Collegium Heliodora Święcicki oraz na Halę Reprezentacyjną Targów zaprojektowaną przez Rogera Sławskiego. Przy Rondzie Kaponiera stanął przed kilku laty budynek na wskroś nowoczesny, stworzony przez architektów holenderskich, w miejscu kina Bałtyk i baru o podobnej nazwie. Wieżowiec ten pełni głównie funkcję biurową, a także dodatkowo handlowo- usługową. Gdy wjechaliśmy w ul. Święty Marcin, to oczami wyobraźni dostrzegliśmy barwny korowód, ze Świętym Marcinem na czele i tłumy poznaniaków podczas imienin ulicy 11 listopada. Znajdują się tu wtedy kramy z pysznymi rogalami, mniem, mniem, wypiekanych na tę okazję w ilości 1.200.000 sztuk. Z górnego piętra BimbaBusa mieliśmy okazję spojrzeć na Stary Browar (inicjatywa Grażyny Kulczyk) na terenie dawnego browaru z lat 1890-1980 oraz na domy cechowe i Dom Żołnierza. Po przecięciu ul. Półwiejskiej, po prawej stronie mijaliśmy Wildę, dawną osadę rolniczą, gdzie w zamierzczłych czasach odbywały się egzekucje przez powieszenie tych niżej urodzonych. Aby bardziej pohańbić straceńców wokół wieszano też psy (stąd „wieszać na kimś psy”). Warto również zapamiętać, że kościół Bożego Ciała, na który zwrócił naszą uwagę p. Przewodnik, to miejsce kultu już za

czasów Władysława Jagiełły, dokąd zmierzały liczne pielgrzymki wiernych. Gdy przejechaliśmy Wartę, trzecią co do wielkości rzekę Polski, spostrzegliśmy kościół Świętego Rocha, siedzibę Zgromadzenia ss. Serafitek i kampus Politechniki. Trudno w tym miejscu nie wspomnieć o osiedlu Rataje, budowanym w latach 60, 70, 80 z wielkiej płyty, ale z całym zapleczem socjalnym: żłobki, przedszkola, szkoły, miejsca na wszelkie usługi. Tym wzorowym na owe czasy osiedlem władze Poznania pochwały się przed Szachem Iranu. Stamtąd już niedaleko było nad Jezioro Maltańskie, gdzie wcześniej były stawy rybne, zaś w czasie okupacji Niemcy, wykorzystując pracę poznańskich więźniów, stworzyli jezioro. W 1990 r. zmodernizowany obiekt z przeznaczeniem na tor regatowy otwierał uroczyście Aleksander Kwaśniewski. Co cztery lata spuszczana jest z jeziora woda, a odłowione ryby przenosi się do innych akwenów, a także



organizuje ucztę dla rybożerców w poznańskim ZOO. Tereny nad Malta stają się atrakcyjnym miejscem rekreacji dla poznaniaków (plaża, trasy rowerowe, drogi spacerowe, Malta Ski, Termy Maltańskie, imprezy kulturalne i sportów wodnych). Dla nas bardzo ważnym miejscem na Malcie jest polana harcerska a na niej Pomnik Harcerzy, upamiętniający harcerzy poległych w Powstaniu Wlkp., zamęczonych w obozach i katowniach 1939-45, pomordowanych i zniewolonych 1945-56. Najmłodszych poznaniaków na pewno cieszy trzykilometrowa, biegnąca wzdłuż jeziora trasa kolejki „Maltanka” (dawna Harcerska Kolejka Dziecięca,

jeżdżąca pomiędzy Ogrodem Jordanowskim, a łęgami Dębińskimi). Dowiedzieliśmy się także, że Chwaliszewo było małym miastem (100 mieszkańców), zamieszkiwanym przez pracowników portu. Wreszcie znaleźliśmy się na Śródcie, kiedyś terenach arcybiskupstwa. Dumą naszego miasta jest gotycka Katedra, położona na Ostrowie Tumskim, miejsce pochówku pierwszych władców Polski. Tam przypuszczalnie miał miejsce chrzest Mieszka I. Na zakończenie wycieczki ujrzelśmy dawną synagogę i miejsca, gdzie mieściły się szkoły talmudzkie oraz kościół pw. św Wojciecha z sarkofagiem Karola Marcinkowskiego. Wspomniany został również Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan, miejsce pochówku Józefa Wybickiego (i - jak wiemy - nie tylko jego). Przed Muzeum Narodowym podziękowaliśmy organizatorom wycieczki i rozeszliśmy się w dwóch kierunkach (Stary Rynek lub kafejka na Placu Wolności).

phm. Wanda Nowicka – Kozak, pwd. Rościław Kozak



Niedawno zostałam zaproszona na wycieczkę do Czerwonaka. Mieszkam w Luboniu k. Poznania, a do tej pory nie wiedziałam o istnieniu w Czerwonaku pięknej mariny nad Wartą. Pomyślałam, aby wykorzystać piękną pogodę i właśnie tam pożegnać lato i powitać jesień. Zaproponowałam to seniorom z zaprzyjaźnionych kręgów i ku mojej radości odzew był natychmiastowy.

Ustaliliśmy termin na 23 września. Wyruszyliśmy autobusem z Ronda Śródka, a kilka osób samochodami. Zebrało się nas około 20 osób, a aprowizację załatwiliśmy we własnym zakresie. Przywitało nas piękne słońce, zielen, zadaszone stoły z ławami, zadaszony grill, a przede wszystkim miły gospodarz mariny. Przy kawie i ciasteczkach, a potem przy kiełbasce z grilla i wspaniałych kiszonych ogórkach spędziliśmy miłe chwile. Pogawędki i spacer, na których oglądaliśmy miejsce na ognisko, boisko do gry w siatkówkę, przystań do łodzi sprawiły, że bardzo szybko uciekał czas. Wśród nas zagościł też jubilat – hm. Stefan Psik, który dwa dni po naszym spotkaniu skończy 80 lat. Zaśpiewaliśmy Mu „100 lat” i wręczyliśmy harcerski



prezent – połączenie lilijki z podkową, aby szczęście się Stefana trzymało oraz z sercem, aby pamiętać, że jest przez nas bardzo lubiany. Z żalem rozstawaliśmy się życząc sobie rychłego wygaśnięcia wirusa i częstszych spotkań. Kiedyś pojawimy się tu znowu. **phm. Elżbieta Karbowiak**

3. Z KART HISTORII



KRĄG IKSH KOŚCIAN - MŁODZIEŻ W STRAŻY POŻARMEJ - II część JAK ZOSTAŁEM HARCERZEM. Zaczniemy od tego, w jaki sposób zostałem harcerzem. Początek lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku, a ja leżę w zakopiańskim szpitalu (i to niemal pięć lat). Tam „chodziłem” do przedszkola, a potem do szkoły. W zasadzie to obie instytucje przychodziły do nas, a nam tylko odpowiednio ustawiano łóżka. Zabrzmi to dziwnie, ale dzięki moim wspaniałym wychowawcom i nauczycielom wiedziałem, a nawet potrafiłem

więcej, niż moi rówieśnicy, gdy wreszcie znalazłem się szkole dla chodzących. Harcerstwo w swej zmienionej postaci też przyszło do nas. Wyboru nie mieliśmy, chyba tak jak wszyscy wówczas, i zostaliśmy członkami Organizacji Harcerskiej. A nawet wybrano mnie jako ogniowego (tak zwał się nasz zastępowy), i obowiązkiem moim było (oczywiście leżąc w łóżku), salutując pełną dłońią wykrzyknąć formułkę „W nauce, pracy, walce – czuwaj”, i usłyszeć w odzwiecie gromkie „Czuwaj”. Potem działo się wiele ciekawych dla nas rzeczy. Tutaj mała dygresja: przełożoną pielęgniarek, a naszą dobrą „znajomą” była siostra Helena Warszawska, niezwykle barwna postać Zakopanego, znana chyba wszystkim ówczesnym czołowym sportowcom nie tylko naszego kraju. Dzięki jej znajomościom w świecie sportowym i my mieliśmy przyjemność kontaktu z najlepszymi. Pamiętam fingowane walki bokserskie toczone przez mistrzów pomiędzy naszymi łóżkami, szczęk broni gdy walczyli szermierze. Gawędy Stanisława Marusarza, który po kilku latach wymusił na mnie zwracanie się do niego po imieniu. Często bywał u nas na różnych spotkaniach, i orzekł, że po niemal pięciu latach znajomości, możemy zwracać się do siebie familiarnie. Pamiętam, że przez szacunek do mistrza nawet przez gardło nie chciało mi przejść jego imię, a wtedy następowało klepięcie przez kark i gwarowe przypomnienie „Stasek jezdem” (miał wtedy około 50 lat, a ja 17). Potem wybrałem życie bardziej dynamiczne. Zostałem harcerzem i strażakiem. Udało mi się połączyć pasję społecznego działania z zawodem. Ciekawą była moja przygoda z harcerstwem, w którym byłem: zastępowym, przybocznym, dowódcą HDP, instruktorem, komendantem szczepu, członkiem Inspektoratu Pożarniczego Ziemi Łódzkiej, kierownikiem inspektoratu przy Komendach Chorągwi ZHP Leszna i Wałbrzycha.

phm Piotr P. Bielicki – st. bryg. w st. sp.



Moje wędrówki - 2013r. Gruzja – kraj, gór, wina, trudnej historii, gościnnych ludzi... Gruzja jest małą republiką – ok. 70 tys. km², pięć milionów ludzi, stolica - Tbilisi położona nad rzeką o swojskiej dla nas nazwie KURA. Gruzini twierdzą że to ich przodkowie wynaleźli wino ponad osiem tysięcy lat temu. Może to jest prawdą? Bardziej prawdopodobne jest to że to Gruzini a nie Francuzi pierwsi przedestylowali wino tworząc winiak o zawartości 40-80% alkoholu. Gruziński winiak produkowany na tzw. własne potrzeby nosi sympatyczną nazwę cza-cza. Gruzja w

swojej około trzy tysiące lat trwającej historii prowadziła wojny ze wszystkimi swoimi sąsiadami-Persami, Mongołami Turkami, Rzymianami, Rosjanami, Azerami, Ormianami. Dla wielu Gruzinów wojna stała się stylem życia i źródłem utrzymania rodzin. Gruzini byli (i są dzisiaj) najemnikami. Po przylocie do Tbilisi, noclegu, zaopatrzeniu się w stosowny zapas cza-czy nasza grupa rozpoczęła przemieszczanie w kierunku górskiej krainy- Swanetii. Naszym przewodnikiem był Ksawery - Polak pięć lat mieszkający w Gruzji, wybitny znawca cza-czy, a pojazdem mikrobus zwany marszrutką. Jazdę do Swanetii utrudniały zwierzęta domowe (bydło, kozy, owce) mające pierwszeństwo na drodze. Swanetia jest położona na wysokości dwóch tys. metrów. Kilkugodzinna trasa biegła serpentynami, z jednej strony kilkusetmetrowa przepaść, z drugiej góra z odpadającymi głazami.





Ciężko wystraszeni dotarliśmy do stolicy regionu - Mestii. W centrum mieści się muzeum, szkoła, mały szpital, policja. Na ryneczku wznosi się pomnik [pomniczek] królowej Tamary. Nad miejscowością góruje kilkadziesiąt baszt obronnych. Każda bogatsza rodzina budowała basztę, do której w razie napadu chroniono ludzi i dobytek. Do dzisiaj posiadanie baszt obronnych jest dumą rodziny i wyznacznikiem jej pozycji społecznej. Nocowaliśmy w warunkach agroturystycznych. Kuchnia lokalna - jej opis w innym odcinku. Jeden dzień poświęciliśmy na dotarcie do lodowca Czaladi - w obie strony dziesięć godzin marszu. Myślę, że dla wtedy prawie siedemdziesięciolatek to niezłe osiągnięcie, a jedna uczestniczka marszu miała lat osiemdziesiąt. Odbyliśmy też wycieczkę autami terenowymi do Uszguli - położonej najwyżej w Europie wioski zamieszkałej przez cały rok. W wiosce spotkaliśmy parę Polaków mieszkającą tam od kilku lat. Ze Swanetii przenieśliśmy się do Batumi. O tym w następnym odcinku.

Zdzisław Firlej

4. KOMUNIKATY

1. Prezydium WRKSH i S informuje, że odwołane zostały targi Viva Seniorzy!
2. Zbiórka Sprawozdawczo-wyborcza WRKSHiS w uzgodnieniu z Komendantem Chorągwi Wlkp. ZHP zostanie prawdopodobnie zwołana w dniu odbioru w Poznaniu Światła Betlejemskiego, to jest 13 grudnia br., lub w styczniu 2021 r. w dniu Spotkania Noworocznego Rady.



5. Z ŻAŁOBNEJ KARTY:



Dnia 1 września 2020 r. odszedł na wieczną wartę śp. hm. Edmund Głogowski, członek Kręgu Seniorów w Słupcy, o którego jubileuszu 90-lecia pisaliśmy w Seniorze nr 172 (9) 2020. W mowie pożegnalnej na parafialnym cmentarzu, dnia 4 września br. komendant Kręgu – hm. Władysław Szymański powiedział m.in. „Pan Bóg powołał Ciebie do Ojczyzny Niebieskiej. Wierzymy, że po wielu różnych zmaganiach życiowych jesteś w miejscu gdzie otacza Ciebie Harcerska Rodzina i już razem z nią pełnisz *wieczną wartę*.”

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

WYDAWCA BIULETYNU

ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO DOKONYWANIA SKRÓTÓW I KOREKTY
NADSYŁANYCH TEKSTÓW I NIE BIERZE ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ICH TREŚĆ.
REDAKTOR PROWADZĄCY i OPRACOWANIE TECHNICZNE: phm. BARBARA KRÓL,
WYDAWCA: hm. PAWEŁ NAPIERAŁSKI DRUK: KH POZNAŃ-GRUNWALD